

Strona znajduje się w archiwum.



PO 10 LATACH WYĘŻONEJ PRACY POLICJANCI Z BIELAWY DOTARLI DO SPRAWCY ZABÓJSTWA

Data publikacji 03.09.2020

Policjanci z Bielawy po 10 latach wyężonej pracy dotarli do sprawcy zabójstwa. W 2009 r. mężczyzna ten był przestuchiwany, ponieważ widział pokrzywdzonego jako ostatni, jednak jedyny świadek, uczestnik wspólnej libacji alkoholowej, dawał mu alibi. Pokrzywdzony poszukiwany był jako osoba zaginiona. Dzięki uporowi funkcjonariuszy różnych pionów sprawca został zatrzymany i decyzją sądu trafił do aresztu. Teraz czeka na rozprawę. Grozi mu dożywocie.

1 maja 2009 r. w Pieszycach na Dolnym Śląsku doszło do zaginięcia młodego mężczyzny. Do Komisariatu Policji w Bielawie zgłosiła się ciężarna partnerka zaginionego, która martwiła się o swojego chłopaka gdyż nie wrócił do domu na noc. Wcześniej mu się to nie zdarzało, nie miał on też konfliktów z prawem.

Jak ustalili śledczy, w tym dniu chłopak uczestniczył w libacji alkoholowej wraz ze swoimi dwoma starszymi znajomymi. Podczas spotkania między właścicielem domu a pokrzywdzonym doszło do sprzeczki. Starszy z nich zaczął bić młodego chłopaka wielokrotnie po całym ciele do momentu, aż ten przestał się bronić. Pozostawił go leżącego, nieprzytomnego na ziemi. Odciągnął go jedyny świadek zdarzenia, ich wspólny znajomy. I tu historia nabiera innego znaczenia, gdyż śledczy bazowali na zeznaniach właśnie tego jedyne go świadka. Zeznał on bowiem, że wyszedł z posesji ok. godz. 22:00 i nie wiedział co dalej stało się z młodym znajomym. Natomiast sam właściciel domu twierdził, że poszedł spać, a jak wstał to poszkodowanego u niego na posesji już nie było.

Trwały poszukiwania chłopaka na szeroką skalę. Przeczesało się posesję, gdzie spożywał alkohol, dom znajdujący się na niej i okolice. Rozmawiano z sąsiadami, nadano komunikat poprzez media o jego poszukiwaniu. Przyjęto wówczas, że być może jest gdzieś przetrzymywany wbrew własnej woli. Rozmyśla się ta teza wówczas, kiedy zaczęły napływać informacje od osób postronnych, że zaginiony był widziany np. we Wrocławiu na dworcu czy nawet w miejscowości, w której mieszkał. W związku z tym, że nie natrafiono na żaden ślad mogący świadczyć o tym, że poszkodowanemu stała się krzywda, a znaleźli się świadkowie, którzy twierdzili, że widzieli chłopaka całego i zdrowego, postępowanie z art. 189 par. 1 kk umorzono. Być może rzeczywiście ten młody mężczyzna postanowił nagle porzucić swoją rodzinę i się wyprowadzić. Mimo tego poszukiwania operacyjne trwały. Policjantom z Bielawy nie dawało to spokoju. Co jakiś czas monitorowali, czy mężczyzna nie rejestrował się w jakichś urzędach w Polsce, czy nie odbywał podróży zagranicznych, czy nie korzystał ze służby zdrowia, czy też nie zmienił nazwiska. Nie było po mieszkańcu Pieszyc śladu. Funkcjonariuszom wydawało się nierealne, by osoba niebędąca poszukiwanym przestępcą, nieposiadająca zasobów finansowych i osobowych, a dążąca jedynie do zerwania kontaktu z rodziną, ukrywała się skutecznie przez ponad 10 lat, nie pozostawiając po sobie żadnego tropu.

Przełomem w sprawie okazało się ponowne przesłuchanie w 2019 r. jedyne go świadka, który zdążył wyprowadzić się z Pieszyc i nawet zmienić nazwisko. Mężczyzna przyznał wówczas, że jak opuszczał posesję kolegi przed dziesięć laty, to zaginiony chłopak nie dawał już oznak życia. Wówczas starszy kolega zagroził mu, że jeśli komuś coś powie, to

skończy jak ten młodszy znajomy. Groźby takie słyszał przez wiele lat, stąd decyzja o wyprowadzce, ucięciu kontaktów ze znajomymi i zmiana nazwiska. Świadek w obawie o swoje życie chciał odciąć się od, jak się okazało, sprawcy zabójstwa. Od momentu tych zeznań zaczęła się znów bardzo mozolna i trudna praca śledczych z Bielawy i Wrocławia. Nikt nie wiedział, gdzie mogły zostać ukryte zwłoki młodego chłopaka. Policjanci przekopali cały ogród i posesję należącą do właściciela domu sprzed 10 lat. Zwłok szukano w szambie zalanym betonem, wyburzano posadzkę w garażu oraz piwnicy, szukano zwłok w ścianach. Poszukiwania te zakończyły się fiaskiem, ale śledczy nie poddawali się, bo czuli, że są blisko rozwikłania tej zagadki. Przeczesywali tereny pobliskie miejscu libacji w 2009 r., zalesione tereny czy nawet okoliczne stawy. Do akcji wykorzystywane były psy tropiące, pomagali strażacy czy grupa GOPR. Nadal bez większych rezultatów. Nie wpadli nawet na najmniejszy ślad, a weryfikowana była każda informacja jaka wpłynęła do policjantów.

Dopiero w maju 2020r., 2 km od tragicznego miejsca, policjanci natknęli się podczas poszukiwań na wyschnięty zbiornik wodny, a w nim na szczątki ludzkie. Widać było, że sprawca doskonale przygotował się do tej zbrodni. Ciało zostało nawet przygniecione czterema ciężkimi głazami, by w razie ulewnych deszczów nie wypłynęło w starym zbiorniku. Ponieważ identyfikacja szczątków nie była możliwa, zostały przeprowadzone badania DNA, które potwierdziły, że to zaginiony młody chłopak, który mieszkał niegdyś w Pieszycach i którego szukali przez 10 lat śledczy z Bielawy. Zwłoki ukryte były niedaleko miejsca zamieszkania sprawcy, w miejscu bardzo dobrze mu znanym, gdyż mieszkał on w Pieszycach od urodzenia. Było to też miejsce mało uczęszczane przez ludzi, trudno dostępne, o czym przestępca doskonale wiedział. Niegdyś zapełniony wodą staw, od lat był wyschnięty i znajdował się poza ogólnodostępnymi drogami czy ścieżkami.

Zatrzymano sprawcę, uczestnika libacji z 2009 r., właściciela niegdyś domu, gdzie doszło do zabójstwa. Ten uparcie nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Decyzją sądu podejrzany został aresztowany.

Niezwykła sprawa, przypominająca te z Archiwum X, pokazuje zaangażowanie policjantów, ich mozolną i trudną pracę, która przynosi efekty. Gdyby nie upór i zaangażowanie śledczych z Bielawy, być może do dzisiaj rodzina zaginionego młodego chłopaka nie zaznałaby spokoju, a winny tej zbrodni chodziłby bezkarnie po naszych ulicach.

(KWP we Wrocławiu / mw)



Opis filmu: film przedstawiający zatrzymanie przez policjantów podejrzanego o zabójstwo mężczyzny.">

Aby obejrzeć film włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

[Pobierz plik](#) (format mp4 - rozmiar 35.5 MB)